

WALKA O POLSKĘ TRWA



pod prąd

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

FONDATION
 ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM
 Neu-Clément 27
 CH-1722 Bourgoin

N 36 - 10 maj 1946
 rok II

CZY ZOSTANIE ... PSL

Jawne życie polityczne Kraju ulega szybko postępującej ewolucji. Partnerami i współnikami wczoraj, szermierzami dzisiaj a przeciwnikami może lada dzień są z jednej strony ośrodki

komunistyczne z PPR na czele, z drugiej zaś PSL, wsparte niewątpliwie sympatiami dużej części społeczeństwa, niezaangażowanego czynnie z uwagi na sytuację.

Wobec oporu PSL pójścia na wspólny blok wyborczy, t.zw. rząd tymczasowy uląkł się walki przy urnach i odłożył wybory na bliżej nieokreślony termin "jesienny". Jako namiastka wyborów ma się odbyć referendum, na które PSL wyraziło zgodę. Zdawało się, że przynajmniej na krótki czas zapanuje odprężenie, a komuniści zawieszają chwilowo broń na kołku.

Stało się przeciwnie. Widocznie zbyt boleśnie piekła ich niewyznana porażka z poronionym przedwcześnie blokiem wyborczym, a napewno nie kojącym na ranę balsamem były manifestacje Śląska na cześć PSL w czasie podróży, jaką w kwietniu odbył Mikołajczyk do Katowic i Opola. Przemawiając w Katowicach Mikołajczyk tak zakończył charakterystykę terroru, jaki władze "Bezpieki" stosują wobec działaczy PSL: "Te wszystkie rzeczy mają kogoś sterroryzować. Mają kogoś upodlić. Ale istotnej prawdy nikt nie sfałszuje. Tych chłopów w Polsce, członków PSL, jest spora gromada i nad tym przejść do porządku dziennego się nie da".

29 kwietnia zakończyła się 10-ta sesja "Krajowej Rady Narodowej" w Warszawie. Obrady były jedną serią najgwałtowniejszych z dotychczasowych ataków przeciw PSL, które wszyscy mówcy komunistyczni przedstawili w czambuł jako ostoję reakcji i jedyną przeszkodę do ostatecznego ugruntowania instytucyj demokratycznych nowej /demokratycznej/ Polski. Każdy atak był uwieńczony pogróżką, jak kufel piwa pianą.

W imieniu atakowanego Stronnictwa odpowiadał poseł Bańczyk, polemizując ostro z twierdzeniami komunistów, że PSL jest reakcyjne. "Słowo reakcjonista jest już obecnie w Polsce tak wyświechtane, że przestało być obraźliwe i zachodzi obawa, że wyraz ten stanie się zaszczytem!" Po zwyczajowym ataku na gen. Andersa p. Bańczyk oskarżył reżim, że pcha on naród do rozbitcia i anarchii oraz grozi wojną domową.

Argumenty jego nie przekonały oczywiście większości rządowej. Przeciwnie, w finale obrad PPR postawiła wniosek votum zaufania dla rządu o zakończeniu raczej prowokacyjnym. "Po wysłuchaniu exposé premiera Rządu Jedności Narodowej i dyskusji, Krajowa Rada Narodowa proponuje wyrażenie zaufania rządowi, który w ciężkich warunkach powojennych zanotował poważne pozytywne osiągnięcia nie bacząc na rozdzwiewki wewnętrzne, powstałe z winy PSL". W głosowaniu wniosek przeszedł głosami partyj komunistycznych przy sprzeciwie 46 obecnych na sali posłów PSL.

W ten sposób po raz pierwszy PSL zostało zmuszone do otwartego wypowiedzenia się przeciwko rządowi, w którego skład wchodzi jego własni działacze /Mikołajczyk, Wycech i Kiernik/. PSL zostało przyparte do muru. Czy wycofa się teraz logicznie z koalicji partyjnej, czy też Mikołajczyk złagodzi rozszroczonych komunistów nowymi ustępstwami, jak np. rezygnacją z domagania się wolności słowa lub zniesienia "Bezpieki"? Tylko że w ten sposób, idąc od ustępstwa do ustępstwa, PSL-owi grozi utrata tej właśnie literki "P", która daje mu odrębną pozycję w Polsce. A na to niezależnie od Mikołajczyka, nie zgodzą się masy chłopskie /SAM/

O R E D Z I E
PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
WYDANE Z OKAZJI SWIETA NARODOWEGO

W dzień Święta Narodowego 3-go Maja, czczonego przez Polaków jako dzień odrodzenia narodowego, zwracam się do Was w Kraju, doświadczonych ogromem ofiar i cierpienia i do Was poza Krajem, żyjących w wolności, lecz zdala od umiłowanej Ojczyzny, ze słowami niezachwianej wiary w przyszłość naszego Narodu.

Naród nasz nie jest dziś wolny. Nie może czynem i słowem wyrazić swej woli. Dawał jej wyraz najpełniejszy i świadectwo niezbite w ciągu całego sześćdziesięciu lat wojny o niepodległość. Świadczył o swej woli zaciętą obroną przed niemiecką nawałą, pełną poświęcenia walką podziemną i bohaterstwem Armii Krajowej, nadludzkim męstwem powstańczej Warszawy, krwawym i pełnym chwały udziałem naszych sił zbrojnych na wszystkich polach bitew, niezłomną wiernością swoich żołnierzy i najszerszych rzesz obywateli, bezgraniczną ofiarnością kobiet i młodzieży, niezachwianą postawą milionów mas emigrantów, wysiedleńców, wygnańców. Tak Naród Polski świadczył swą wolę. Tak wołał o Polskę wolną, całą i niepodległą.

Twórcy ustawy rządowej 3-go Maja przed stu pięćdziesięciu laty podejmowali dzieło odrodzenia Rzeczypospolitej, "chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje i z tej dogorywającej chwili, która nas samych sobie wróciła". Bieg wydarzeń sprawił, że Polska zdołała wtedy zrzucić z siebie rosyjsko-pruskie gwarancje i kuratelę rosyjskiego ambasadora. Polacy poczuli się "wolni od hańbiącej obcej przemocy nakazów". Naród mógł znowu przez krótką chwilę stanąć o swoim losie, o swoich prawach. Wołał jego było skorzystać z tej chwili "dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic".

Podstawową zasadą ustawy rządowej 3-go Maja było przekonanie, że "wszelka władza w społeczności ludzkiej początek bierze z woli Narodu". Stawiając sobie za cel zabezpieczenie "niepodległości zewnętrznej i wolności wewnętrznej Narodu", konstytucja starała się pogodzić ustrój parlamentarny oraz rękojmię praw i swobód obywatelskich z ustanowieniem "dzielnej władzy wykonawczej", rządowej, domagając się od niej z kolei, by pilnowała praw i sama ściśle je wypełniała. Polska miała być Państwem praworządnym, wolnym, a wewnętrznie silnym i przez to zdolnym do obrony swego niepodległego bytu.

Ustawa rządowa szła na owe czasy daleko w kierunku demokracji naszego życia narodowego. Otwierała drogę społecznego postępu w imię "sprawiedliwości, ludzkości i obowiązku chrześcijańskiego". Nie w duchu nienawiści poczęte było dzieło, ale z ducha bratniej miłości.

Wyraziły się w nim wieczne i niezniszczalne wartości naszego narodu i dlatego po półtora wieku dzień 3-go Maja nie przestał być świętem Polaków.

Dziś wspominamy to dzieło nie tylko jako drogą pamiątkę. Znowu bowiem Kraj nasz jest pod obcą władzą i rządzi nim "hańbiące obcej przemocy nakazy". Znowu czekamy "chwili, któraby nas samych wróciła", ażeby wola Narodu mogła się przejawiać, ustanowić władzę Rzeczypospolitej, prawami ugruntować w niej sprawiedliwość społeczną, wolność wewnętrzną i praworządność, przywrócić obywatelom bezpieczeństwo i swobody, dać Państwu "dzielną władzę wykonawczą" i zabezpieczyć jego granice i jego niepodległość.

Naród Polski w ciągu całej wojny potrafił zachować jasność celu i jedność duchową w obronie najistotniejszych swych praw. Jasność celu i jedność duchowa były również podstawą dzieła trzecio-majowego. Jak wówczas tak i dziś chcemy by w Polsce dokonano się dzieło wielkich przemian zgodnie z duchem czasów które idą i z potrzebami warstw pracujących miast i wsi. Chcemy jednak, by było ono dziełem własnym, by płynęło z nurtem życia Narodu, by było polskie z oblicza i polskie z ducha. Nie na-

rzucone przemocą, nie przeszczepiane sztucznie z obcych wzorów. By było ono prawdziwym wyrazem woli narodu.

Choć zdala od Kraju, jesteśmy częścią Narodu Polskiego, który na własnej ziemi nie może żyć wolnym życiem. Na ziemi obcej chcemy korzystać z tej swobody, która jest udziałem szczęśliwych ludów Zachodu, jedynie po to, by strzec słuszych praw Rzeczypospolitej, by mówić za Polskę, za prawdę, za sprawiedliwość, gdy Naród w Kraju nie ma możliwości wypowiedzenia się. Z tej drogi nikt i nic odwieść nas nie zdoła. Tej myśli i temu celowi wierni są wszyscy Polacy w świecie wolnym. Prawowite władze Rzeczypospolitej stoją przy nich w tej walce, nie opuszczają ich nigdy, w żadnym wypadku. Związani na dołę i niedolę, razem będziemy szli wbrew trudom i zawodom, pewni, że wypełniamy nasz twardego obowiązku w służbie Kraju, Narodu i przyszłych pokoleń.

Wiemy, że jesteśmy złączeni z Narodem Polskim nierozzerwalnie wspólnym celem. Nie po to Polacy walczyli o wolność nie tylko w Kraju, ale i na wszystkich frontach świata, by nie zaznać wolności w Ojczyźnie. Wierzymy, że z pomocą Boga nadejdzie chwila, gdy Naród nasz będzie mógł dać stanowczy wyraz swej woli własnej i niepodległej. Wiemy, że wola Narodu zarówno dziś jak w ów pamiętny dzień 3-go Maja, jest "ocalenie Ojczyzny naszej i jej granic".

Maj 1946 /--/ WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ.

& &

Dopiero obecnie możemy zamieścić tekst deklaracji, jaką w dniu 28 lutego 1946 roku złożyła Rada Polskich Ugrupowań Politycznych w Londynie na ręce Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych p. Trygve Lie. Mimo, że od tego czasu upłynęło 2 1/2 miesiąca, deklaracja nie straciła, niestety, nic na swojej aktualności.

RADA POLSKICH UGRUPOWAN POLITYCZNYCH Londyn, 28 lutego 1946
London S.W.7 74, Cornwall Gdns
L.dz.49/46

Dnia 15 lutego 1946 r. delegat sowiecki do ONZ p. Wyszyński przesłał na ręce Pana memorandum rządu jugosłowiańskiego, zawierające oskarżenie pod adresem wojsk polskich we Włoszech. Celem tego wystąpienia było wmówienie w opinię świata jakoby armia polska we Włoszech miała za -
grazać pokojowi.

Niezależnie od odpowiedzi wykazującej całkowitą bezpodstawność zarzutów, jakiej już udzielił delegatowi ZSRR brytyjski minister spraw zagranicznych, Rada Polskich Ugrupowań Politycznych czuje się w obowiązku zwrócić uwagę Pana, Panie Sekretarzu Generalny, na fakty niżej przytoczone, w przekonaniu, że po zapoznaniu się z nimi zechce Pan skorzystać z uprawnień, jakie Panu przysługują na podstawie art.99 Karty:

1/ Polska jest typowym przykładem stopniowego opanowywania obszaru Europy Środkowo-Wschodniej przez Rosję przy pomocy sowietyzacji oraz mobilizowania potencjału ludnościowego i gospodarczego tych ziem dla celów militarnych.

2/ Dla podporządkowania sobie Narodu i Państwa Polskiego i uczynienia zeń posłusznego narzędzia swojej polityki, Związek Sowiecki utrzymuje w Polsce wielką armię okupacyjną, rozlokowaną we wszystkich dzielnicach Kraju, oraz wielki aparat NKWD - częściowo jawny, częściowo zamaskowany, przebrany w polskie mundury służby bezpieczeństwa, podtrzymuje przy pomocy armii okupacyjnej i aparatu NKWD dyktaturę partii komunistycznej nad Krajem,

stosuje przez swoją agenturę, t.zw. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, powszechny system terroru i prowokacji, uniemożliwiający swobodną działalność polityczną; jedynie partia komunistyczna i podległe jej fikcyjne ugrupowania, kierowane przez narzucone władze, mogą rozwijać swoją działalność;

Rosja tworzy w Polsce armię "polską", będącą w istocie częścią

składową sowieckich sił zbrojnych, poddaną dowództwu oficerów sowieckich ubranych w mundury polskie i uzależnioną całkowicie od Sztabu Głównego armii czerwonej;

niszczy istniejący w Polsce system gospodarczy i narzuca Polsce umowy uzależniające całkowicie gospodarkę polską;

usiłuje stworzyć z Narodu Polskiego, przy pomocy ogólnej pauperyzacji, niszczenia odrębnej kultury polskiej oraz sowieetyzacji życia - naród niewolników, mający spełniać ślepo rozkazy maszyny państwowej.

Los Polski pod panowaniem sowieckim nie stanowi bynajmniej wyjątku wśród narodów okupowanych przez Rosję. Cała Europa Środkowo-Wschodnia, podobnie jak Polska, jest włączana w system wojującego imperializmu.

Przedstawiając powyższą sytuację w Polsce, niewątpliwie zagrażającą pokojowi, uważamy że.

rzucanie oskarżeń przeciw wojsku polskiemu we Włoszech i pomawianie go, że może być przyszłą groźbą dla pokoju, podobnie jak rzucanie podobnych oskarżeń pod adresem W. Brytanii w sprawie wojsk brytyjskich w Grecji i Indonezji, ma na celu przede wszystkim odwrócić uwagę od sowieckich posunięć agresywnych w stosunku do Polski, Europy Środkowo-Wschodniej, Bałkanów oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Prosimy Pana, Panie Sekretarzu Generalny, o zakomunikowanie niniejszego pisma członkom Rady Bezpieczeństwa w trybie uprawnionym, które Panu przysługują na podstawie art. 99 Karty.

Za Radę Polskich Ugrupowań Politycznych

Prezes /-/ F. HALUCH

Sekretarz /-/ T. FILIPOWICZ

Na arenie światowej rozgrywa się obecnie wiele wydarzeń o ogromnym prawdopodobnie znaczeniu dla najbliższej i dalszej przyszłości. Na wszystkie kontynenty i na wszystkie prawie kraje rozciąga się dramatyczny ale potrzebny konflikt między doktryną materialistyczną a zasadami chrześcijańskimi na płaszczyźnie ideologicznej, zaś między Rosją Sowiecką i jej satelitami a krajami anglosaskimi na planie politycznym. Z braku miejsca musimy zwracać w "Pod Prąd" główną uwagę na sprawy polskie, tym bardziej, że o nich w prasie zagranicznej Czytelnicy nie znajdą dostatecznej ilości informacji. Przep. Redakcji.

OJCZYŻNA SZOPENA

Cóż to była za dziwna, romantyczna Pani,
Wszyscy się w Niej kochali, umierali dla Niej,
Wszyscy cierpieli dla Niej najdotkliwsze krzywdy,
Nawet ci, co Jej oczu nie widzieli nigdy,
Z Jej imieniem na ustach w Hiszpanii konali,
Marząc na złotych skałach o Mazowsza polach
Dla Niej się w czarnych płaszczach podróży zjeżdżali
Do fosforycznych portów Konstantynopola.

Za Nią tesknią długo po nocach i rankach
Na Dalekim Zachodzie, w Ameryki preriach,
Zatraconych, zawianych śniegiem, na Syberiach,
Mówią im obcy ludzie. - Po co cierpieć dla Niej?
Tłumaczą: - Że nie warto, że jak gwiazda pierzcha.
Ale oni nie słyszą, na śmierć zakochani,
I dalej za Nią gonią po lądach, po zmierzchach,
I dalej znoszą dla Niej pod niebem nieszczęścia.

Śmiertelny chłód wygnania na mongolskich mrozach
I w nowe idą piekło zaciskając pięści,
Na dno upodlen ludzkich w niemieckich obozach.
I dalej dla Niej walczą na Norwegii śniegach,
I na piaskach Egiptu w rozpalonym wietrze,
Umierają samotnie w Galijskich szeregach,
I w Anglii wiecznie wolnej wznoszą się w powietrze.

Wszystko dla Niej poświęcą i zniosą w milczeniu
Naprzekór wielkim próbom, które los przynosi.
A Ona, ranna w serce, bezbronna w cierpieniu,
Niczego od nich nie chce i o nic nie prosi,
Tylko czasami w nocy, gdy rozpacz opada
I gdy Szopen, jak widmo, gra im na pianinie,
Zjawia się cała w czerni, staje przy nich blada
I śpiewa do nich cicho - że jest, że nie zginie !

/W 136. rocznicę urodzin Szopena
"Nowy Świat" 22.2 1946 rok/

W I A D O M O S C I Z K R A J U

W PIERWSZEJ POŁOWIE kwietnia do Polski nadeszło 18 nowych dywizyj sowieckich, z czego 2 skierowano na Śląsk, 4 do Wielkopolski i na Pomorze, 2 w Białostockie, w rejon Warszawy i do Prus Wschodnich, 2 w Radomskie i Kieleckie, resztę do Polski południowej i w Karpaty.

NOWE DWA ZAMACHY przeciw działaczom PSL wstrząsnęły opinią polską. 6-go kwietnia zamordowany został we wsi Wola Gałęzowska /lubelskie/ Ignacy Gadzała, w 5 dni później serią pistoletu maszynowego raniono ciężko Władysława Hruta, wiceprezesa zarządu powiatowego PSL w Zawierciu. W obu wypadkach terroryści ulotnili się bez śladu, jednak okoliczności zbrodni przypominają żywo morderstwa dokonane dawniej na Wietrze, Kojderze, Scibiorku i in.

Prasa rządowa oskarża znowu NSZ. A jednocześnie przecież ta sama prasa posądza systematycznie PSL o współpracę z NSZ. Więc legendarni NSZ-owcy i ludowcy współpracują z sobą w formie wymordowywania się, żeby zrobić przyjemność reżimowi...?

OLETARZ WITA STWOSZA, odnaleziony w Monachium obok stu przeszło skrzyń ze zbiorami polskich muzeów, wrócił do Polski. Do załadowania zabytku trzeba było 9 wagonów kolejowych.

OBECNA WSCHODNIA GRANICA Polski jest pozbawiona wszelkiej ochrony. Po stronie sowieckiej strzegą jej oddziały "pograniczników", natomiast utworzone niedawno polskie "brygady zaporowe", przeznaczone do pełnienia służby granicznej, zostały, nie wiadomo dlaczego, cofnięte o 30 do 50 km. od granicy. W ten sposób szeroki pas od Bałtyku po Karpaty jest praktycznie "ziemią niczyją", po której grasują bezkarnie bandy rozbójników wszelkiego rodzaju. Ofiarą ich padają przede wszystkim transporty repatriantów, przychodzące z ZSRR. Ludność miejscowa ucieka na zachód.

PSL NOSI SIĘ Z ZAMIAREM, w razie, gdyby reżim odmówił przeprowadzenia wkrótce wyborów samorządowych, wyzyskania referendum jako próby sił między komunistami a ludowcami. PSL

S E N S Y I N O N S E N S Y

Wchodzimy w drugi rok pokoju. "Wchodzimy" - ten pozorny paradoks językowy ma jednak swe głębsze uzasadnienie, bowiem jeżeli można wchodzić do wojny, można także wchodzić do pokoju. Gdyby zorganizować popularną ankietę na temat, o czym najwięcej mówiło się w ub./i pierwszym/ roku, to prawdopodobnie wynik jej byłby co najmniej ciekawy, bo w ub. roku najwięcej mówiło się o wojnie.

Mimo wszystkich uroczystych i nieuroczystych deklaracji i zapewnień, konferencji i umów, widmo wojny unosi się ciągle nad światem i spędza sen z powiek bardzo wielu ludzi. Czasem odnosi się wrażenie, że wszyscy się umówili i, żeby nie używać pewnych słów o niemiłym brzmieniu, używają kryptonimów. Dzięki tej zabawie czarne jest białym, białe czarnym, a mówiąc "trwały pokój" wszyscy mają na myśli następną wojnę. Idąc dalej po tej linii możemy zauważyć jeszcze inne niespodzianki. Bo np. gdy my ślimy o ustroju totalistycznym, to unikając niemiłych reminiscencji niemieckich czy włoskich, wystarczy powiedzieć "ustrój demokratyczny" zamiast Gestapo - NKWD; zamiast "rząd marionetkowy" - rząd jedności narodowej... i wszyscy wiedzą, o co chodzi.

W czasie wojny, gdy była mowa o froncie wschodnim, używano terminu

poleciłoby mianowicie swym członkom, by, w przeciwieństwie do komunistów, wypowiedzieli się za utrzymaniem Senatu w przyszłym parlamencie. Ludowcom chodzi mianowicie o to, by, wobec odłożenia terminu wyborów powszechnych, wykazać jaknajszybciej, że jednak PSL ma za sobą większość opinii polskiej.

INTERESUJĄCE SĄ WYDATKI państwowe w ostatnim kwartale 1945 r.: wyniosły one 11 miliardów zł., w tym wojsko i oświata po 2 mld., a służba bezpieczeństwa prawie tyleż! /1,7 mld/. Przed wojną wydatki na policję w małym przecież demokratycznym państwie polskim wynosiły 1/7 budżetu wojskowego, dziś słabiutka armia Żymierskiego pod względem stanów, uzbrojenia i znaczenia ustępuje zdecydowanie miejsca potężnym siłom min.Radkiewicza. Niestety, siły te, zamiast zwalczać wzmożoną przestępczość i bandytyzm, uganiają się za przeciwnikami reżimu, nie mogąc dać sobie rady ani z jednymi ani z drugimi.

Dochody skarbu w tym okresie wyniosły 5 mld., resztę "wyrównała" emisja nowych biletów bankowych, oczywiście bez pokrycia.

Budżet państwowy na okres kwiecień-grudzień 1946 przewiduje w dochodach 35,5 miliardów, w wydatkach 39 mld. Można wątpić, czy ten pozornie dość zrównoważony budżet będzie zrealizowany po stronie dochodów choć w 50 %. Resztę pokryłyby znowu papierki banku emisyjnego i Polska znalazłaby się na drodze piorunującej inflacji.

PACZKI Z ZAGRANICY, nadchodzące dla zamieszkałych w Polsce osób, są przedmiotem zorganizowanej akcji

złodziejskiej. Złoczyńcy, jak się przypuszcza, posiadają doskonałą organizację, dysponującą np. podrobionymi stemplami urzędów pocztowych. W lutym r.b. zanotowano 1009 reklamacji z powodu niedoręczenia paczek i ponad 4000 reklamacji z powodu częściowego lub całkowitego ich rozkradzenia.

Dla zwalczania szajki powołano nadzwyczajną komisję rządową, złożoną z przedstawicieli min. opieki społecznej, poczt i telegrafów oraz komunikacji. A co robi policja?

SAD WOJSKOWY w Krakowie skazał 3 strażników kolejowych z Płaszowa na kary od 4 do 6 lat więzienia za obrabowanie repatriantów pod pozorem bezprawnej rewizji.

UZBROJONA BANDA zaatakowała na szosie koło Bochni przejeżdżającą grupę członków PPR. Podczas wymiany strzałów zginął okręgowy komendant milicji i paru milicjantów. Banda wycofała się do lasu.

NARODOWE SIŁY ZBROJNE zostały rozwiązane na przeważającym obszarze kraju od połowy 1945 r., w pozostałych okolicach na jesieni roku ubiegłego. Nie działa dziś w Polsce żadna organizacja tego imienia. Firmą NSZ posługuje się jedynie policja polityczna, pokrywając nią własnych prowokatorów oraz ogłaszając za członków NSZ schwytanych dezertarów armii czerwonej, wojska Żymierskiego, oddziałów Własowa, ukraińskich SS lubzwyuczajnych opryszków. W związku z niedawnymi procesami pokazowymi NSZ władze Str.Narodowego stwierdzają, że w żadnym wypadku członkowie Stronnictwa nie współpracowali z NSZ po uwolnieniu Pol-

"generał Mróz" czy też "generał Szlam" na określenie trudności klimatu - cznych czy terenowych, jakie musieli zwalczać Niemcy. Obecnie Europie zagraża już nie generał, a generalissimus, dyktator G ł ó d . "Pługami zamiast maszyn do pisania!", "Eksportujmy żywność, albo będziemy musieli eksportować trumny!" Slogany te są skrótami tragicznej prawdy, prawdy o najstraszniejszej z klęsk, jakie przeżyła Europa i jaka jej teraz zagraża.

Nie ma chyba słów zdolnych określić wobec tej rzeczywistości propagandową akcję warszawskich dygnitarzy nawołujących do powrotu. Pamiętamy te opisy przepelnionych wiktuałami wystaw sklepowych, bankiety w "Polo - nii", masa żywności na każdym kroku, tylko wracać... Chodzi właśnie o ten powrót. Nie dawno pisma doniosły, że Norwegię opuściło 19 tys. osób, udając się do kraju, na 20 tys. tam przebywających. We Włoszech 95 % odmówiło powrotu. Wniosek jest prosty. Tam, gdzie warunki życia są trudne, ludzie wolą z dwojga złego być u siebie, na własnej ziemi. Podobnie było w Niemczech. Niepewność jutra, brak jakichkolwiek możliwości zapewnienia sobie egzystencji zmusza poprostu do powrotu. Propaganda warszawska podejmuje skwapliwie te fakty. T.zw. "realiści" mają w tym jeszcze jeden

ski od Niemców. Walczy ono o pełną niepodległość Polski "innymi metodami, niż ruchawki zbrojne i powstania".

POZOSTAWIONY DZIS PRZY POLSCE skrawek archidiecezji wileńskiej obejmuje powiaty białostocki i sokołowski z 236.000 ludności. Obszar ten ma 56 parafij. Stolica zachodniej części archidiecezji mieści się w Białymstoku, gdzie przebywa Arcybiskup Jabłrzykowski. Również w Białymstoku czynne jest seminarium duchowne, w którym wykładają profesorowie wileńskiego Uniwersytetu.

Z dawnej diecezji pińskiej pozostał przy Polsce jedynie powiat bielski. Ks. biskup Niemira przebywa w Hajnówce, jednej z 47 parafij.

PROF. BRONISŁAW KOSKOWSKI, wieloletni dziekan wydz. farmaceutycznego uniwersytetu warszawskiego i prezes Nacz. Izby Aptekarskiej zmarł w Warszawie.

W RAMACH DOSTAW UNRRA przybyło do Polski 600 traktorów.

SZWECJA DOSTARCZYŁA zamiast zapowiadanych 100.000 ton rudy żelaznej tylko 36,8 tys. ton. Wiąże się to z niewykonaniem ze strony polskiej zobowiązań dostaw węgla dla Szwecji.

TARGI GDANSKIE projektuje się na sierpień r.b. Same Sowiety zgłosiły gotowość wystawienia 16 pawilonów. Targi te mają zająć miejsce międzynarodowych Targów Lipskich.

NASTĘPUJACY OKOLNIK został rozesłany w styczniu do wszystkich urzędów bezpieczeństwa publicznego:

"Ministerstwo Bezpieczeństwa Pu-

blicznego, Wydział 2-gi "spec." , L.dz.43 LBP/S/I-46-R Warszawa 9. I 1946. Ścisłe tajne. Do odbioru bezpośrednio przez kierownika UBP.

Nakazuje się niniejszym przeprowadzenie drobiazgowej obserwacji sytuacji materialnej i warunków egzystencji osób zamieszkałych w rejonie UBP które przybyły na obecne miejsce zamieszkania z repatriacji. Podpisano ppłk. Konar, Nacz. Wydziału "spec."

Chcą więc wiedzieć dokładnie, co robi każdy z repatriantów. Po co?

MAJATEK B. RZESZY niemieckiej i W.M. Gdańska, jak również stowarzyszeń i osób prywatnych zostały skonfiskowane na rzecz państwa polskiego. Dekret zapowiada szczegółowe rozporządzenia w odniesieniu do majątków niemieckich, które zostały w międzyczasie nabyte przez obywateli polskich.

W "DZIENNIKU LUDOWYM" czytamy:

"W korytarzu Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Łodzi wisi skrzynka. Do czego służy - wyjaśnia ogłoszenie tego urzędu, zamieszczone w prasie." Obowiązkiem każdego obywatela w imię dobrego ogólnego i powszechnej sprawiedliwości jest donieść o każdym zauważonym przestępstwie na terenie jakiegokolwiek instytucji państwowej, samo rządowej, społecznej lub prywatnej. Doniesienie zapewnia osobom składającym meldunki zachowanie ścisłej tajemnicy. Każda sprawa po jej dokładnym zbadaniu zostanie przekazana odpowiednim organom władzy państwowej do załatwienia w trybie przyspieszonym i skutecznie".

"Dziennik Ludowy" nie daje żad-

argument, że taktyka władców Belwederu, taktyka "na wytrwanie", przyniesie upragnione korzyści. Zredukowanie całej emigracji do mało znaczącej grupki "zbankrutowanych landlordów i faszystów. Jeszcze inna grupa, która zagranicą /zawsze to bezpieczniej/ ale uważnie śledzi co się dzieje "po tamtej stronie" to ci, którzy siedzą "okrakiem na barykadzie" i czekają. Szczyt barykady ma to do siebie, że można zejść w jedną albo drugą stronę, zależnie od wiatru. Pozycja nieco lepsza niż siedzenie na dwóch stołkach i jakoś lepiej brzmi ta "postawa wyczekująca na rozwój wypadków" /już bez broni u nogi/.

Chaos w świecie wzrasta. Trudno jest przewidzieć co narodzi się z tego chaosu, ale raczej nie pokój. Dezorganizacja Narodów Zjednoczonych /Rozjątrzonych/ jest tego najlepszym dowodem. Niekończące się konferencje międzynarodowe, niekończące się mianowicie pozytywnymi wynikami... i pomyśleć, że los świata zależy nie od polityków, ale od... tłumaczy. Bo to właśnie urzędowi tłumacze przekładają wszystkie oświadczenia i przemówienia. Jeden błąd, jedno źle użyte słowo może zmienić sens całej wypowiedzi. Być może, że tylko tłumacze a nikt inny są odpowiedzialni za poprzednią wojnę. Należałoby to zbadać i winnych pociągnąć do międzynarodowej odpowiedzialności.

/VIC/

nego komentarla do tej zdumiewają -
cej wiadomości, uważając widocznie,
że szpiclowanie jest rzeczą zwykłą
i zrozumiałą samo przez się. Od ko-
mentarla powstrzymamy się i my...

JADWIGA JEDRZEJOWSKA, czołowa ten -
nisistka polska, otrzymała zapro -
szenie na turniej w Wimbledon.

Dalsze wyniki zbiórki na DZIECI
POLSKIE ogłosimy w następnym nume -
rze. Zwlekający - do dzieła!

RZAD OSOBKI-MORAWSKIEGO nie udzie -
lił dotąd odpowiedzi na memorandum
W. Brytanii domagające się ustalenia
dokładnego terminu wyborów.

Wydaje się, że jednak trudno bę-
dzie reżimowi odkładać tę sprawę w
nieskończoność. Oto St. Zjednoczone
zakomunikowały, że wolne wybory w
możliwie najkrótszym czasie są nie-
zbędnym warunkiem udzielenia Polsce
poważniejszej pożyczki na cele od -
budowy.

O K U P U J E M Y N I E M C Y /Surwold, marzec 1946/

Jest rzeczą aż nadto dobrze zna-
ną, że prawo wojny i rachunek wy -
stawiany przez zwycięzcę są zazwy -
czaj twarde; obserwując t.zw. sferę
okupacyjną polskich oddziałów do -
chodzę do przekonania, że prawo to
niekoniecznie musi wyzwalac i roz -
grzeszac sadystyczne skłonności na-
tury ludzkiej, gdzie indziej tak
chętnie pielęgnowane.

Nemesis dziejowa, dając nam pew-
ną satysfakcję, bawi się poza tym
kosztem naszym przez stwarzanie
paradoksalnych często sytuacji. Jesz-
cze przed niespełną rokiem koledzy
nasi zapełniali tłumnie karniaki ,
obozy jeńców czy obozy koncentra -
cyjne, częstokroć w tych właśnie
okolicach. Ziemia ta, zwana popu -
larnie niemieckim Polesiem, jest
ponura jak cmentarz Walhalli i jak
za czasów pierwszych Hunów, którzy
pozostawiali tu swe doczesne reszt-
ki, kryje w sobie niejedną dziesią-
tek ofiar potwornych zbroczeńców na-
zistowskich. Dziś świat skazanych
na zagładę "potępieńców" ożył i
względnie szybko nabrawszy powłoki
ludzkiej, t.j. całkiem poprostu od-
karmiwszy się, jako pan położenia
narzuca swą wolę tubylcom.

A narzuca ją po swojemu. Zaraz po
V-Day, zdaje się że w Armii Renu ,
wlażło do słownictwa wojskowego coś
z rodzaju bydłęcia Apokalipsy, ohy-
dny nowotwór językowy. fraterniza -
cja. Interpretują ją po swojemu An-
glosasi, po swojemu Rosjanie, ale
najdalej w tym niewątpliwie poszli
Polacy. Ci dodali nieszczęsnemu bra-
terstwu siostrę i konsekwentnie "so-
roryzują się" w myśl skądinąd bar-
dzo pięknego przykazania miłości
bliźniego. W obecnej fazie sprawy
zaszły już tak daleko, że nim "war-
szawski rząd tymczasowy" zlikwi -
duje ten stan rzeczy tak, by "nec
nuntius cladis...", na prastarych

ziemiach potomków Zygryda wykwit -
nie nowe plemię słowiańskie, jakiś
przedziwny stop tajojków, pierunów,
kaziuków itp. Hitlerze, twoje to
dzieło!

Ach, ci Niemcy. Są niewątpliwie
potulni, cisi aż do przesady, "u -
służni" aż do służalczości, speł -
niają w lot rozkazy; widać, że im
imponuje siła. Ale z ich 'bladego ,
zdawkowego uśmiechu wionie stęchli-
zna szcurza, ich maska jest szyta
tak grubymi nićmi hipokryzji, że nie
potrzeba wcale specjalnej spostrze-
gawczości, aby ją z miejsca rozpozn-
nać. Dobre słowo czy szczery gest
jest przyjmowany przez nich z nie-
chęcią, niekiedy z uczuciem, grani-
czącym z istotną nienawiścią. Wy -
gląda to tak, jakby zazdrościli in-
nym uśmiechu słonecznego, tej cechy
natur prostolinijnych i bezpośred-
nich.

Gadka o t.zw. "dobrych Niemcach "
jest mitem i to mitem w całkiem złym
stylu. Musimy sobie zdać z tego
sprawę, że Niemcy już od dawna
przestali reagować na odruchy, że
wytworzyli społeczeństwo nawskroś
zmechanizowane, oddziaływujące na
przejawy życia najczystsza reakcją
robotów, bardzo a bardzo wyspecja -
lizowanych, szukajcie w nich serca,
znajdziecie okrucieństwo, szukajcie
improvizacji, znajdziecie schemat
wymyślny, drobiazgowy, pedantyczny,
suchy. Pod długotrwałym kierownict-
wem sił dodatnich stworzyliby może
kuźnię postępu i kultury, pozosta -
wieni samym sobie grawitować będą
zawsze ku biegunowi o napięciu u -
jemnym, dążąc do wytworzenia krót -
kiego spięcia i rozpasania burzy .
Burza i zniszczenie jest ich żywio-
łem, symbolem nieledwie.

Wiś niemiecka w obecnej fazie
wypadków stoi pod względem aprowi -
zacji o niebo lepiej niż wiś w

R Z E C Z Y W A Ż N E
R Z E C Z Y C I E K A W E

W Austrii znajduje się 140.000 żołnierzy sowieckich, 25.000 brytyjskich, 15.000 amerykańskich i 16.000 francuskich.

W Monachium znaleziono odznaki rozpoznawcze 50.000 żołnierzy niemieckich, rozstrzelanych podczas wojny za dezercję lub działalność wywrotową. Rodziny zawiadamiano, że polegli oni na froncie.

W związku ze zbliżającymi się w St. Zjednoczonych wyborami, wielu polityków amerykańskich nawiązuje kontakty z miejscową Polonią, celem zdobycia sobie jej głosów. Jednym z głównych warunków Polonii, pod którym jest ona gotowa poprzeć kandydatów, jest obrona sprawy polskiej na forum międzynarodowym i przyjęcie do St. Zjednoczonych żołnierzy, którzy nie chcą wracać do dzisiejszej Polski.

Funkcjonariusze UNRRA otrzymują wynagrodzenie od 200 do 450 funtów rocznie, nie licząc wielu dodatków i świadczeń w naturze.

Na posiedzeniu odbywającej się w Londynie konferencji dla spraw uchodźców, która z ramienia ONZ przygotowuje projekt utworzenia międzynarodowego organu opieki nad uchodźcami, przedstawiciel UNRRA gen. Humfrey zaproponował, by organ ten przejął cały aparat administracyjny UNRRA. Istotnie wykwalifikowany personel i nabyte doświadczenia UNRRA powinny być wykorzystane przez ONZ z chwilą, gdy wlecie tego roku UNRRA zacznie likwidować swą działalność.

Delegat kanadyjski wystąpił za bezwzględnym udzielaniem pomocy tym uchodźcom, którzy nie zechcą powró-

cić do swych krajów. Odmienne stanowisko zajął przedstawiciel ZSRR: jego zdaniem pomoc dla uchodźców powinna ustać z chwilą, gdy zakończy się repatriacja chętnych. Za wnioskiem tym wystąpił delegat Ukrainy, zwalczany ostro przez Anglika.

Konferencja zakończy się w drugiej połowie tego miesiąca, tak, by przedstawić raport Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ, która zbierze się w Nowym Yorku 25 maja.

Na "czarnym rynku" w Berlinie dokument stwierdzający niearyjskie pochodzenie właściciela kosztuje 10-20 tys. marek. Dokument taki zwalnia od robót przymusowych.

Głośna była przed paru miesiącami sprawa uchodźców z Litwy, Łotwy i Estonii, którzy wbrew swojej woli zostali wydani przez Szwecję władzom sowieckim. Pamiętamy tragiczne sceny strajków głodowych i zbiorowych samobójstw zrozpaczonych ludzi. Obecnie niektórzy z nich przemawiają z radia moskiewskiego, chwając stosunki w Rosji i napadając gwałtownie... na Szwecję za próby zatrzymywania ich siłą!

Ponure zaiste widowisko, w którym człowiek jest łachmanem w mocnym uścisku totalistycznego reżimu.

Międzynarodowy Kongres do Badań Zagadnień Europejskich wydał raport o stratach wojennych poszczególnych narodów kontynentu:

POLSKA	13,6%	4.620.000	osób
JUGOSŁAWIA	10,5%	1.680.000	"
GRECJA	6,8%	490.000	"
ROSJA	3,7%	7.000.000	"
HOLANDIA	2,2%	204.000	"
FRANCJA	2,0%	820.000	"
BELGIA	1,5%		

"wolnej Polsce". Jednakże i tu poszukiwane są papierosy, kawa, herbata; poza tym kwitnie handel wymienny towarami, szmuglowanymi z Belgii i Holandii. W miejscowościach, zajętych przez Polaków cywili, rekwiruje się Niemcom jedynie mieszkania, bez prawa wynoszenia i sprzedawania czegokolwiek z tych mieszkań. Żywność Polacy pobierają z magazynów UNRRA, środki transportowe, lecznicze, tudzież materiały dla pracy wychowawczo-owsiatowej zwykle od opiekuńczego obozu wojskowego. W miarę odpływu repatriantów do Polski przybywają tu grupy wysiedleńców niemieckich, pętrujących w terenie za źródłami wegetacji. Trudno jest obecnie ustalić, w jakim stopniu działają niemieckie organizacje podziemne; akcje ich są sporadyczne i nacechowane dużą ostrożnością.

Niemcy przeszły w stan chwilowego snu, dla zaoszczędzenia swych sił biologicznych na moment dogodniejszy. Czy tym momentem ma być trzecia wojna światowa?

Dr. ROGALSKI

CZECHOSŁOWACJA 1,25%

W tym samym czasie ludność właściwych Niemiec, mimo 3,5 miliona zabitych /0,52%/ wzrosła na skutek imigracji z 67 na 72 miliony /7,5%/.

W dniach 13 i 14 kwietnia odbyła się w Hanoverze konferencja delegatów polskich ośrodków akademickich strefy brytyjskiej, reprezentujących następujące skupiska: Bonn /93 studentów/, Getynga /88/, Hamburg /70/, Braunschweig /56/, Hanower /33/, Kiel /27/, Kolonia /23/, Münster /12/, Düsseldorf /10/. Po wzięciu rezolucja głosi m.in.:

"Znaleźliśmy się na wychodźstwie przymusowo. Ojczyznę naszą jest Polska. Podjęła ona walkę z totalizmem w obronie niepodległości, wolności i demokracji. Walka ta nie jest skończona. Musi być prowadzona dalej, by wolna Polska mogła wnosić w dalszym ciągu swój wielki dorobek kulturalny do ogólnego postępu, bez wpływu obcych czynników. Polska młodzież akademicka ma tutaj doniosłe zadania do spełnienia. Musi ona być godnym reprezentantem narodu i świetlanej tradycji polskiego akademika, upartego bojownika o niepodległość naszego kraju. Przez zwartość, jedność i poświęcenie dla ogółu spełnimy ciężące na nas zadania".

W Monachium zorganizowany został 7 kwietnia zjazd nauczycieli Kuratorium Okręgu Szkolnego nr. IV /Bawaria, Szwabia i Hesja/, przy udziale 150 członków. Utworzone na Zjeździe Zrzeszenie Nauczycieli Polskich na Wychodźstwie przesłało min. W.R. i C.P. Folkierskiemu rezolucję, zapowiadającą wychowywanie młodego pokolenia "w myśl etyki i moralności katolickiej, w uszanowaniu praw Rzeczypospolitej Polskiej i w umiłowaniu Narodu". "Nauczycielstwo polskie będzie szanować prawa Konstytucji Polskiej i będzie jej praw bronić przez popieranie poczynających legalnych władz R.P."

Podobny zjazd odbył się również w okręgu kolońskim.

Wychowanie państwowe w Jugosławii robi szybkie postępy, donosi ukazujący się w Niemczech organ amerykański "Stars and Stirpes". Elementarze w Jugosławii zawierają takie zdania jak: "Tato poszedł do lasu, Tito i Tato są w lesie"/u nas by było. "Bocian łapie żaby, Bierut i bocian niszczy wrogów ludu"/. Literę "A" objaśnia aeroplan, "B" bitwa, "C" czołg itd. Tytuły wierszy -

ków: "Mały wojak", "Jak umierała partyzantka". Tytuły piosenek: "Tito nasz biały kwiat", "Rosjanie soju-sznicy", "Lecąc od Uralu spadła na naszą czapkę czerwona gwiazda".

Dzieci pozdrawiają się zaciśniętą pięścią i słowami: "Za ojczyznę i Tita".

Radio norweskie donosi, że ostatnia grupa Polaków, licząca 170 osób, udała się do Polski. Na terenie Norwegii znajdowało się 20 tys. Polaków. Byli oni narażeni na różne trudności, 19 tys. zdecydowało się powrócić, zostało tysiąc osób.

Itk. Marian Naszkowski, mianowany attaché wojskowym Warszawy we Francji, Szwajcarii i Belgii, będzie reprezentowany na terenie Szwajcarii przez kpt. Malika Wiktora.

Wśród Polaków w Niemczech przeprowadzana jest pisemna ankieta w sprawie repatriacji. Polska prasa niezależna, dając uchodźcom wskazówki podaje, że o ile ktoś chcejechać do Kraju powinien wpisać w rubrykę "Dokąd się chce udać" - "Polska". W przeciwnym wypadku: "Nie chcę wracać do Polski, ponieważ nie zgadzam się z panującym tam systemem politycznym".

W lutym powstał w Hamburgu "Uniwersytet Bałtycki", założony przy współudziale władz brytyjskich i UNRRA. Wykłady, prowadzone przez 125 profesorów i asystentów, odbywają się w językach litewskim, estońskim i łotewskim. Na uniwersytet zapisało się 2700 studentów. Piękna inicjatywa i poważne osiągnięcie.

W Londynie zmarł w wieku lat 54 b. Premier Marian Zyndram-Kościałkowski.

Konstanty Ildefons Gałczyński, jeden z najwybitniejszych poetów, odznaczający się wysoce oryginalną twórczością, wrócił do Kraju transportem repatriacyjnym z Niemiec.

500 dzieci polskich w wieku od 6 do 12 lat zostało zaproszonych na trzymiesięczny pobyt do Danii.

Język polski jest wykładany w 67 wyższych uczelniach amerykańskich.

Z T E R E N U S Z W A J C A R S K I E G O

WYJAZD MINISTRA

Wice-minister spraw wewnętrznych p. Aleksander Demidowicz-Demidecki opuścił Szwajcarię po kilkumiesięcznym pobycie kuracyjnym w miejscowości uzdrowiskowej.

Cieszymy się szczerze z pomyślnego rezultatu kuracji i życzymy p. Demideckiemu dalszego zasłużonego powodzenia w pracy, jaką podejmuje ponownie dla dobra Narodu Polskiego. Szczęść Boże!

KANDYDATOM NA EMIGRACJE

Polizeiabteilung des Eidg. Justiz- und Polizeidepartamentes w Bernie uzyskała pewne fundusze państwowe na udzielanie pomocy osobom opuszczającym Szwajcarię, a udającym się na emigrację, oczywiście jeśli nie posiadają własnych dostatecznych środków względnie zamożnych krewnych.

Pomoc ta może wynosić najwyżej 500 fr. szw., jeśli koszt wyjazdu są szczególnie wysokie /np. bilet okrętowy za ocean/.

O przyznanie takiej pomocy należy zwracać się do wymienionego Departamentu za pośrednictwem "Schweizerische Zentralstelle für Flüchtlingshilfe" /Zurich, Falkenstr. 11/.

Ze swej strony radzimy jednak nie decydować się zbyt pośpiesznie na wyjazd do Ameryki lub do równie oddalonych krajów. Polacy nie mogą zapominać, że celem ich zasadniczym jest powrót do wolnego Kraju. Dopóki istnieje nadzieja, że sytuacja ulegnie radykalnej zmianie - a nikt nie może zaprzeczyć, że nadzieja ta jest usprawiedliwiona - byłoby poważnym błędem zrezygnować przedwcześnie z powrotu do Ojczyzny. Wyjazd np. do Ameryki byłby taką rezygnacją, bo z za oceanów wracają zawsze do Europy tylko jednostki.

Gdyby sytuacja przybrała najgorszy obrót, gdyby Rosja opanowała trwale Europę Środkowo-Wschodnią, a z nią i Polskę, wówczas możliwości emigracji zamorskiej byłyby dla nas jedynym może wyjściem - i wówczas byłaby to sprawa o wiele łatwiejsza.

Dziś na to za wcześnie.

KOMUNIA ŚW. DZIECI POLSKICH

W dniu 11 kwietnia w kościele katolickim w Huttwil odbyła się wzruszająca uroczystość Pierwszej Komu-

nii Świętej dla 7 dzieci polskich z "Kinderheim" w Sumiswaldzie. W zakładzie tym, pod opieką Międzynarodowego Cz. Krzyża przebywa 30 dzieci polskich, wyciągniętych przez UNRRA z obozów koncentracyjnych w Niemczech i skierowanych do Szwajcarii na paromiesięczny pobyt wypoczynkowy.

Wczesnym rankiem dzieci pod opieką patrona p. Day udały się do kościoła, gdzie ks. Kapelan Mika odprawił uroczystą Mszę Św. i udzielił Komunii. Po odśpiewaniu "Boże coś Polskę" i wspólnym zdjęciu przed kościołem dzieci spędziły miłą dzień na grach i zabawach, przy żywym udziale miejscowych pań szwajcarskich, które obmyśliły rozrywki dla małych polskich gości.

Należy podkreślić niestrudzoną pracę Ks. Kap. Jana Miki, który w nawałce swej pracy duszpasterskiej wśród wychodźstwa polskiego znalazł czas na przygotowanie dzieci do pierwszej Spowiedzi i Komunii Św.

Na tej drodze wszystkim osobom, które zainteresowały się uroczystością i pomogły do jej zorganizowania, a w szczególności Ks. Mice, Frau Wiedmer-Lüthy, Fr. Clairli Dreier, Frau Wellenzohn, Frau Scheidegger z rest. "Hirschen", p. Schaer z rest. "Häberbad" i żołnierzom z obozu Burgdorf, którzy zebrali 150 frs. i przysłali 4 delegatów na uroczystość - dzieci polskie składają serdeczne staropolskie "Bóg zapłać".

W pierwszej połowie maja dzieci z "Kinderheimu" odjeżdżają do Polski. /Nadesłane/

Z LISTU B. INTERNOWANEGO

"...Byłem u gen. Prugar-Ketlinga, nosi się on bardzo elegancko, niczego mu nie brak, widać, że opływa we wszystko. W stosunku do mnie był nawet grzeczny, ale zimny i wywijał się jak ryba. Myśmymy w Szwajcarii pracowali dla niego i przygotowywali mu drogę do Kariery, a on traktuje nas obecnie zupełnie zimno...

Słyszałaś, co mówił Churchill - wreszcie powiedział prawdę. Mowa jego zelektryzowała tutaj wszystkich. Cały naród czeka wojny, a jeśli ta nie nastąpi rychło, to u nas musi wybuchnąć rewolucja...

Wreszcie ci wstrętni bolszewicy powinni opuścić Europę, zanim dojdą do Lizbony, bo gdy tam już dojdą,

to wszystko będzie zapóźno. To nie moja fantazja, ale tutaj myślą tak niekomuniści.

...Cała rodziny wyśmiewa mnie, że wróciłem. Zrobiłem wielkie głupstwo ale Ty jesteś także winna, gdybyś mi nie pozwoliła wyjechać - pozostawiałbym w Szwajcarii.

Przyznaję rację L., który pojechał do Włoch, zazdroszczę mu. Napisz mu, niech nie wraca, niech pozostanie na Zachodzie. Wojna czy rewolucja wybuchnąć musi, lepiej niech będzie na Zachodzie. Jeśli mi napiszesz bym wracał do Szwajcarii, to zaraz wracam".

Podobne listy nie są oczywiście dla nikogo ewangelią i nie należy ich brać dosłownie. Ale są ilustracją nastrojów w Polsce.

CZY TO JEST ROBOTA PROPOLSKA?

Lozanna, 5 maja. Mała sala Teatru Miejskiego. Portrety Bieruta, Żymierskiego, Osóbki, orzeł bez Korony, flagi szwajcarskie, rosyjskie, amerykańskie, angielskie, francuskie. "Demokraci" czczą Konstytucję 3 Maja. Obecnych na sali, przeważnie cudzoziemców, ok. 40 osób, Polacy poszli na akademię "Tow. Polskiego" w Lozannie, więc tu pustki. Jakże tłumaczą "nasi" zagranicznikom sens Konstytucji? Ano zobaczymy.

Mówca klaruje po francusku rzeczy następujące: oto Konstytucja 1791 roku jest dziełem duchowym Jana Jakuba Rousseau, położyła ona kres niewoli warstwy roboczej i Żydów; pobudkę do swego czynu czerpali patrioci polscy z przykładu Rewolucji Francuskiej, itp. A dalej, że przeciw podstępnej Katarzynie knującej zamach na nową ustawę formuje się, oparta na wzorach szwajcarskich, Konfederacja Targowicka, która dała początek realizowanej dziś przez Polskę i Francję demokracji...

To obchód 3 Maja? Nie, typowy meeting polityczny ze słowami otuchy dla cierpiącej Hiszpanii, z apelem do polskiej młodzieży demokratycznej: od was zależy przyszłość narodu, który odrodzi się nie przez Zachód, ale przez Wschód!

Publiczność cudzoziemska była wyraźnie skonsternowana. Poco zdobywać sympatię Szwajcarów lub Francuzów takimi fałszerstwami historii polskiej? Czy ich przyjaźń dla Polski będzie mniejsza, jeżeli się im powie uczciwie, że Konstytucja 3 Maja była dziełem polskiego przede

wszystkim ducha, a Konfederacja Targowicka nie miała nic wspólnego z wzorami szwajcarskimi ani z demokracją?

Jeżeli się cytuje przy tej okazji Rousseau, to trzeba przypomnieć jego słowa pod adresem twórców Konstytucji: "Nie zdołacie przeszkozić, żeby Rosja was połknęła, czynicie więc tak przynajmniej, żeby nie mogła was strawić... Jeżeli dokażecie, że Polak nie stanie się Rosjaninem, poręczam wam, że Rosja nigdy nie podbije Polski".

To by było rzetelne, uczciwe i polskie informowanie opinii publicznej zagranicą. /Miles/

JESZCZE O STRAJKU GŁODOWYM

"Berner Tagwacht" z 17.4 pisze:

"O stosunkach w obozie studentkim we Fryburgu kursują dwie wersje. Podczas gdy "La Suisse" bierze ich w obronę, są oni ostro atakowani przez katolicką "Berner-alias Freiburger-Nachrichten". W tej ostatniej ukazała się prawie 2-szpaltowa korespondencja, która najwidoczniej pochodzi ze strony wojskowej /szwajcarskiej - przyp.nasz/.

Niezbyt wiele można się dowiedzieć z tej korespondencji. Studenci polscy nie podlegają nadzorowi policji /musieliby wtedy tkwić w obozie pracy/, lecz są podporządkowani internowaniu wojskowemu, żeby mogli nadal studiować. Dzielne: dlaczego właściwie muszą być oni internowani, żeby się uczyć? Dlaczego na przykład nie internuje się studentów amerykańskich?

Pobożny korespondent jest zgorzszony, że jeden ze studentów polskich miał podobno gościć w nocy w swym pokoju kobietę. Pisze m.in.: "Czy zdarza się w armii szwajcarskiej, żeby żołnierze sprowadzali do koszar kobiety? Czy nie należy energicznie wystąpić przeciwko podobnym wykroczeniom?..."

Porównanie ze Szwajcarami jest raczej mało trafne. Żołnierz szwajcarski - a tym bardziej student - dysponuje obok koszar także prywatnym mieszkaniem, jeśli jest żonaty, otrzymuje urlop... A jeśli już chodzi o honor Szwajcarii, to zachowamy go bez reszty wtedy, gdy będziemy mierzyć jedną miarką wszystkich naszych gości, Słowian i Anglosów. Ci, którzy oburzają się tak na Polaków, nie protestują jakoś na widok amerykańskich urlopowiczów, którzy po miastach i wsiach szwajcar -

skich długie prowadzą rozmowy z dziewczętami... choć nie znają języka. I żadne przepisy policyjne nie obowiązują w hotelach, gdzie Amerykanie są "internowani i goszczeni".

ODPOWIEDZI na nasz artykuł w nr. 34 Prof. BURDECKI uznał za słuszne wystosować do nas list, broniący m.in. swego stanowiska podczas okupacji. Sprawa jest charakterystyczna, wróćmy do niej w nast. numerze.

NIEMIECKI DUCH ODWETU WOBEC NARODU POLSKIEGO

Wielki oddźwięk wśród społeczeństwa polskiego wywołał list pasterski Arcybiskupa Fryburga /Niemcy/, który, atakując ze szczególną zawziętością Polskę za wysiedlanie Niemców, a uchodźców polskich za "gwałty" na ludności niemieckiej, kończy groźbą, że takie traktowanie "nieszczęśliwych wygnańców niemieckich wryje się głęboko w pamięć wielkiego narodu niemieckiego i będzie przenikało coraz dalej do jego świadomości. Posiano przez traktowanie narodu niemieckiego zatrute ziarno...", itp. Przy okazji Arcybiskup nie omieszkał zaznaczyć, że Kopernik był stuprocentowym Niemcem.

Mniejsza o złośliwości i wycieczki pod adresem Polaków, aczkolwiek rozdmuchiwanie nienawiści między katolikami polskimi i niemieckimi nie powinno należeć do zadań dostojnika Kościoła. Chodzi o głębszy sens jego listu pasterskiego o przejrzystą tezę, że "krzywdzenie" Niemców musi w nich obudzić pragnienie zemsty i odwetu, że np. "krzywdząca" granica wschodnia Rzeszy uniemożliwia wszelkie na przyszłość współżycie Polski i Niemiec.

Znamy dobrze, dobrze pamięta naród polski identyczne argumenty w okresie konferencji pokojowej po tamtej wojnie. Dziś rozbrzmiewają one od nowa. Niemcy uważają, że Polsce nie należy się granica na Odrze i Niszie Łużyckiej. A gdybyśmy ją, dla zaskarżenia względów niemieckich, cofnęli o 50 km.? A może o 100? O 150? Czy wtedy byłaby przyjaźń, czy też musielibysmy dopłacić jeszcze nie tylko Opolem, ale Gdańskiem, Bydgoszczą i Poznaniem? Na pewno tak, zbyt żywo pamiętamy i nigdy nie zapomnimy roku 1939, bo, jak słusznie mówi w swym liście Arcybiskup Konrad, "zła, którego doświadczone, nie zapomina się prawie nigdy".

Dlatego, pamiętając o roku 39 i o całej historii stosunków polsko-niemieckich, naród nasz nie da się wziąć na kawał "krzywdzącej granicy". Jeśli jest na świecie cokolwiek, co w Niemczech budzi respekt i szacunek, to siła. Polska granica zachodnia musi pozostać linią, która oddzieli nas od Niemców, która nas od nich zabezpieczy.

To jest jedyna gwarancja współżycia z narodem niemieckim.

MOŻNA I TAK

"News Week" zamieszcza, w związku z zawartym niedawno układem sowiecko-perskim, następujący fragment rozmowy między kom. Mołotowem a premierem Persji Ghawam Sultaneh:
- Mołotow: Rząd sowiecki jest obecnie gotów zawrzeć układ o koncesje naftowe...
Ghawam: Zgodnie z prawem perskim podlegałbym karze więzienia, gdybym przystąpił do rokowań o koncesje...
Mołotow /przerywając/. To niech pan zmieni to prawo:
Ghawam: Tylko Mailis /perski parlament/ może to uczynić.
Mołotow: W takim razie niech pan zmieni parlament...
Ghawam: Nie wolno urządzać wyborów tak długo, jak obce wojska znajdują

się na ziemi perskiej.
Mołotow: Ja panu mogę pomóc w tej sprawie...

Ktoś powie, że relacje angielskiego pisma nie są zgodne z prawdą? Może i nie, może w tym akurat wypadku sowieccy dyplomaci pertraktowali z Persją jak równy z równym, szanując prawa sąsiedniego kraju. Może...

Podajemy do wiadomości Wilnianom, Lwowiakom, Wielkopolanom, Pomorzanom i Ślązakom, że

ZWIĄZKI ZIEM WSCHODNICH R.P.
i KLUB POLSKICH ZIEM ZACHODNICH
mieszczą się: London S.W.7
74, Cornwall Gdns.

NASZA SKRZYŃKA LISTOWA

Wszystkim Czytelnikom, którzy przy -
słali Redakcji życzenia świąteczne,
a w szczególności Zespołowi "SPADO-
CHRONU" w Niemczech i Sympatykom
pisma w Jongny s. Vevey - składamy
serdeczne podziękowania.

Irena H./Vaduz/ - Dziękujemy z góry
za obiecaną korespondencję.

Mjr. J. Cz-ski /Paryż/ . Oczywiście
wykorzystujemy. Pozdrowienia.

Red. Bolesław W./Londyn/ - Odpiszemy
po przygotowaniu materiałów.

Siostra E.R./Zurych/ - Książkę wy -
słaliśmy pod podany adres /1.60 fr.
z wysyłką/. 0 "Zbiór pieśni polskich"
radzimy zwrócić się do Red. "Gazety
Polskiej" /Jerusalem, Ben Yehuda 3/
Księgarnia Polska w Paryżu słynie
niestety z nonszalanckiego stosunku
do odbiorców, nie mają tu, zdaje
się, znaczenia względy polityczne.

"Przyszłość"/Burgdorf/ -Rzecz warta
dyskusji...ale nie z anonimem. Pro-
simy o podanie nazwiska i adresu.

Henryk Fl./Luksemburg/ - Dziękujemy
za materiały. Przydadzą się.

"Pol. Press. Ag."/Edynburg/ - Dzięku-
jemy serdecznie za broszury, bardzo
na czasie i potrzebne.

Podpis nieczytelny /Zurych/ - Kawał
z Polski rzeczywiście doskonały, ale
Kolego, "Pod Trąd" czytują również
i panie, więc jakże...?

Irena K./Genewa/ - Oczekujemy z du-
żym zainteresowaniem bliższych in -
formacyj o sędziach. Pozdrowienia.

St.R-M. - Jedna rzecz idzie teraz .
Listy wszystkie otrzymaliśmy, dzię-
kujemy za pamięć, odpisujemy /pismo
jes wysyłane stale/.

Mjr. A. Sl./Courtine/ - Kupony nie -
stety nie doszły, nasza strata. Wska-
żemy na przyszłość inny sposób.

Ks. J. A./Fryburg/ - Zamieszczamy w
skrótce. Dziękujemy.

J. J./Paryż/ - Dziękujemy, odpisuje-
my. Pozdrowienia.

J. Kamiński /Enschenbach/ - Odpisu -
jemy, książkę trudno dostać.

Kpt. Roman Z./Aberdeenshire/ - List
z 3.5 otrzymaliśmy. Na poprzedni od-
pisaliśmy 9.4. Pozdrowienia.

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

59/ JÓZEF MAZURKIEWICZ jest poszu -
kiwany przez rodzinę. Wszelkie in-
formacje uprasza się kierować: L. Do-
nabidowicz I.H.S.L. St.Gallen /Su -
isse/, Café Neumann.

60/ For. ONYCHER, b.urzędnik woje -
wódzki w Tarnopolu, w r.1943 był w
Anglii, poszukiwany przez Jarosława
Kosowicza i Sawczukównę /Bern, Brü-
derstrasse 40/.

61/ GRZEGORZ BIAŁOWAS, zam.dawniej
w Rinikien b/Brugg ma do odebrania
w Redakcji list z Polski.

62/ KAZIMIERZ TOMALCZYK, b.interno-
wany w Cudrefin /Vaud/ ma do ode -
brania w Redakcji list z Polski.

HUMOR WARSZAWSKI

w tramwaju jakiś jegomość peroruje
wzburzony swemu sąsiadowi

- ...Stary oszust! Podbija obce na-
rody i chce narzucić swoją imperia-
listyczną władzę całemu światu . I
czym różnią się jego metody od Hit-
lera? Każdy czuje, że to jest to
samo, tylko pomalowane na inny ko-
lor. Nie ma dla niego żadnych świę-
tości, łamie traktaty, marzy tylko
o tym, jak rozpętować nową wojnę ,
rozsyła swoich szpiegów po wszyst-
kich krajach. Stary lis...

Do zaperzonego pasażera podcho -
dzi pan w meloniku:

- Proszę o papiery.
- Jakto? Dlaczego?
- O kim obywatel mówił przed chwi-
lą?
- Jakto o kim? Naturalnie o Chur-
chillu.

TRESC NUMERU	Czy zostanie...PSL /sam/	str.1	Orędzie	P.Prezydenta
R.P. z okazji Święta Narodowego		str.2	Deklaracja Rady Polskich Ugru- powań Politycznych	str.3
Ojczyzna Szopena /przedruk z "Nowego Swia- tu"/		str.4	Wiadomości z Kraju	str.5
Sensy i nonsensy /Vic/		str.5	Okupujemy Niemcy /dr.Rogalski/	str.8
Rzeczy ważne, rzeczy ciekawe		str.8	Z terenu szwajcarskiego	str.11
Niemiecki duch odwetu wobec narodu polskiego		str.13		

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI Fribourg 2 case 10 WYCHODZI CO 10 DNI
CENA - w Szwajcarii 20 rp. Zagranicą - równowartość 1 kuponu pocztowego